

Ewa Polak

Sytuacja absolwenta wyższej uczelni na rynku pracy

Wykształcenie jest jednym z najistotniejszych czynników różnicujących sytuację pracowników i poszukujących pracy oraz poziom ich wynagrodzenia. Rośnie jego znaczenie na rynku pracy. Coraz bardziej liczy się zarówno jego poziom, jak i rodzaj i jakość. Ukończenie każdego kolejnego etapu edukacji wiąże się z coraz większą różnicą w poziomie zarobków w porównaniu do grupy poprzedniej. Zdecydowanie w najlepszej sytuacji są osoby legitymujące się wyższym wykształceniem (szczególnie technicznym, prawniczym lub ekonomicznym), chociaż jest to jednocześnie grupa o największym wewnętrznym zróżnicowaniu dochodowym. Zróżnicowanie wynagrodzeń pomiędzy osobami o różnym poziomie wykształcenia zmienia się w zależności od wykonywanego zawodu, sektora gospodarki, regionu, zajmowanego stanowiska, rodzaju przedsiębiorstw itp. Jest ono największe tam, gdzie odnotowuje się najwyższe wynagrodzenia. Wynika z tego, że na wzrost średniej płacy w najlepiej opłacanych branżach, zawodach, regionach, miastach, typach firm oraz na określonych stanowiskach wpływa przede wszystkim nieproporcjonalne zwiększanie się dochodów najlepiej zarabiających. Jednocześnie rośnie wewnętrzne zróżnicowanie dochodowe w grupach osób z takim samym wykształceniem.

1. Zainteresowanie młodzieży wyższym wykształceniem

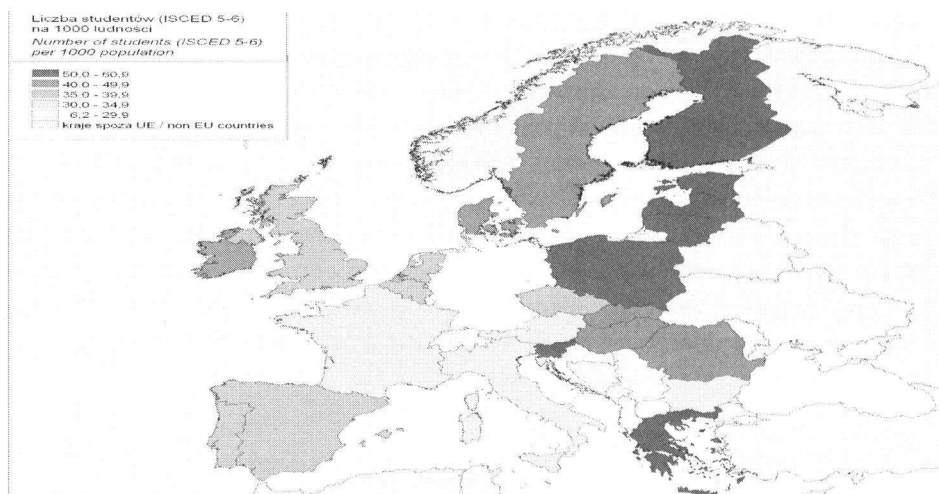
W Polsce istnieją 132 publiczne i 326 prywatnych wyższych uczelni (razem 458). Około jedna trzecia wszystkich studentów studiuje w prywatnych szkołach wyższych. Według GUS, w 2009 r. polskie uczelnie wyższe ukończyło prawie 430 tys. osób, ogółem na studiach było zaś w tym czasie ponad 1,9 mln. Zdecydowana większość z nich studiowała na kierunkach: ekonomicznych i administracyjnych (23,3 tys.), społecznych (12,8 tys.) i pedagogicznych (12,3 tys.)¹. W przeciągu dwudziestu lat, udział

¹ *Dane statystyczne o szkolnictwie wyższym*, <http://www.nauka.gov.pl>, odczyt z dn. 17.06.2012.

osób z wyższym wykształceniem w Polsce wzrósł przeszło trzykrotnie. W latach 2000–2011 w Polsce przybyło ponad 4,5 miliona osób z wyższym wykształceniem. W 1992 r. studenci stanowili 17% swoich roczników, w 2008 r. – blisko 60%. Po 2008 r. liczba studentów zaczęła maleć, ale procentowy udział studentów wciąż rósł by w 2012 r. przy 2,7 miliona 20–24 latków osiągnąć około 1,8 miliona studentów, co stanowi 66% ogółu osób w wieku studenckim. Przed Polską znalazły się tylko Finlandia, Słowacja i Islandia. Według raportu OECD z 2010 r., Polska znalazła się na czwartym miejscu na świecie pod względem procentowego udziału osób, które ukończyły studia. Nasz kraj wyprzedził m.in. Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Izrael i Japonię. Wykształcenie wyższe ma obecnie około 25% Polaków (w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. – około 7%, w krajach OECD przeciętnie 28% ludności). Najwięcej wykształconych osób jest w takich krajach, jak Kanada (49%), Japonia (43%), USA (41%). W Polsce rośnie również liczba osób zainteresowanych dyplomem – w 2009 r. na studiach doktoranckich było 36 tys. osób².

Rys. 1.

Studenci szkół wyższych w UE na 1000 ludności w roku akademickim 2007/2008



Źródło: http://www.stat.gov.pl/ue_25.jpg

Przyczyny rosnącego zainteresowania młodzieży wyższym wykształceniem:

- łatwość założenia i prowadzenia szkoły wyższej, rosnąca liczba wyższych uczelni, coraz większa dostępność wyższego wykształcenia;

² J. Wiśniak, *Polska generuje więcej absolwentów wyższych uczelni niż Wielka Brytania i USA*, <http://wiadomości.gazeta.pl>, odczyt z dn. 08.09.2011.

- komercjalizacja szkolnictwa wyższego i związana z tym walka o studenta;
- rosnące aspiracje społeczno-ekonomiczne młodych ludzi;
- zwiększająca się konkurencja na rynku pracy;
- polityka państwa, której motywem jest chęć odsunięcia na kilka lat naporu nowych roczników absolwentów szkół na rynek pracy.

2. Wpływ sytuacji wyższych uczelni na rynek edukacyjny

W warunkach liberalizacji gospodarczej, rosnącego deficytu budżetowego i recesji, coraz więcej wyższych uczelni podnosi problem braku pieniędzy na utrzymanie infrastruktury czy kadry akademickiej. Szacuje się, że obecny niż demograficzny, zwiększenie pensum dydaktycznego wykładowcom oraz trudna sytuacja ekonomiczna szkolnictwa może spowodować likwidację około jednej trzeciej wszystkich uczelni³. Jedynym sposobem na przetrwanie jest upodobnienie swojej strategii działania do strategii przedsiębiorstw. Wobec ograniczania środków finansowych z budżetu państwa, uczelnie są zmuszone z jednej strony do poszukiwania nowych źródeł dochodów i zwiększania za wszelką cenę sprzedaży swoich usług, z drugiej natomiast do cięcia kosztów, w tym prawdopodobnie przede wszystkim najłatwiejszej do przeprowadzenia redukcji kosztów pracy. Do takich zachowań nakłania również znowelizowana ustawa – Prawo o szkolnictwie wyższym, w której przewidziano możliwość odgórnego zawieszenia w obowiązkach rektora lub nawet likwidacji uczelni, która ma trudności z płynnością finansową i zadłużeniem⁴.

Komercjalizacja szkolnictwa i niż demograficzny spowodowały, że uczelnie walczą o studenta i robią wszystko, aby nie zniechęcić go do studiowania w ich murach. Najważniejsze skutki komercjalizacji szkolnictwa wyższego:

- konkurencja między uczelniami o studentów (zostały do niej wciągnięte również uczelnie publiczne);
- podporządkowanie funkcjonowania uczelni mechanizmom rynkowym;
- obniżenie poziomu wymagań wobec studentów;
- ograniczanie kosztów funkcjonowania wyższej uczelni;
- sfera biznesu określa wartość wykształcenia, liczy się jego wartość rynkowa;
- uzależnienie wyższych uczelni od sektora biznesu i jego pieniędzy;
- postawienie przez uczelnie na kształtowanie postaw i praktycznych umiejętności studentów kosztem przekazywania im wiedzy.

³ <http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/523011>, odczyt z dn. 14.06.2011.

⁴ *Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw*, Dz.U. 2011, nr 484, poz. 455.

- zróżnicowanie poziomu oferty kształcenia proponowanej przez poszczególne szkoły;
- zróżnicowanie szans młodzieży w zakresie dostępu do dobrych wyższych uczelni, nowe podziały społeczne;
- pojawienie się barier finansowych w dostępie do dobrego wykształcenia (cenne, możliwość studiowania na drugim kierunku, możliwość nauki języków obcych, możliwość studiowania za granicą, koszty nauki poza miejscem swojego zamieszkania).

Sytuacja taka pogłębia istniejące podziały społeczne, bowiem młodzież z dobrze sytuowanych inteligenckich rodzin mieszkająca w miastach studiuje za darmo w państwowych uczelniach. Ci ubożsi lub pochodzący z mniejszych ośrodków, gdzie trudniej o odpowiedni kapitał kulturowy i wcześniejszą edukację na prawidłowym poziomie (o dobrych korepetycjach już nie mówiąc), idą zaś na uczelnie płatne. Bank Światowy już kilka lat temu oceniał, że od czasu przełomu ustrojowego w Polsce wzrósł poziom niesprawiedliwości w dostępie do edukacji. Za studia płaci prawie 80% dzieci, których rodzice mają wykształcenie podstawowe i 40% dzieci rodziców o wykształceniu wyższym (głównie dlatego, że w uczelniach publicznych też funkcjonują odpłatne studia zaoczne). Osoby z rodzin o dochodach ponad 1 tys. PLN na głowę uzyskują wyższe wykształcenie dziesięć razy częściej niż osoby z rodzin o dochodach do 400 PLN. W wielkich miastach ponad 50% młodzieży danego rocznika podejmuje studia, na obszarach wiejskich niespełna 20% (2009 r.)⁵.

Według badań „Obszary wykluczenia” z 2007 r. wśród robotników 0,8% miało wyższe wykształcenie, wśród chłopów 1,4%, a wśród inteligencji 57,4%. Dwie dekady transformacji powiększyły różnicę w wykształceniu między miastem i wsią – stwierdza dr Marek W. Kozak z Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN. „Wzrost odsetka osób w wieku 20–24 lata w dużych i średnich miastach, kontynuujących naukę oraz nieznaczny spadek udziału mieszkańców wsi i małych miast przyczyniają się do narastania i tak niekorzystnych różnic przestrzennych w strukturze wykształcenia ludności”, piszą w „Diagnozie Społecznej 2009” dr Izabela Grabowska i prof. Irena Kotowska. Wśród tych, którzy na studia nie idą, ponad 90% to dzieci robotników i chłopów. Powstaje błędne koło, bo z kolei posiadanie wyższego wykształcenia trzykrotnie zmniejsza prawdopodobieństwo wpadnięcia w biedę⁶.

⁵ A. Dryszel, *Student źle urodzony*, „Przegląd”, 26.05.2011.

⁶ Za: *Diagnoza Społeczna 2009. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapiński, T. Panek, Rada Monitoringu Społecznego, WSFiZ, Warszawa; A. Dryszel, op.cit.

3. Konsekwencje rosnącej oferty edukacyjnej wyższych uczelni

Konsekwencje rosnącej liczby studentów i absolwentów wyższych uczelni:

- wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki;
- większe możliwości pracodawców w zakresie doboru właściwych pracowników;
- dewaluacja wartości, jaką jest wykształcenie;
- wykonywanie pracy zawodowej poniżej posiadanych kwalifikacji;
- praca nie w swoim zawodzie;
- praca w niepełnym wymiarze godzin, w charakterze pracownika na wezwanie albo na umowę-zlecenie z powodu braku innych ofert pracy;
- obniżenie poziomu wynagrodzeń;
- zróżnicowanie sytuacji społeczno-ekonomicznej osób z wyższym wykształceniem;
- ograniczenie funkcji motywacyjnej wynagrodzeń;
- wzrost poziomu zróżnicowania w zakresie dostępu do edukacji (np. do renomowanych uczelni, publicznych uczelni).

Wyższe wykształcenie stało się warunkiem niemal niezbędnym, ale dalece niewystarczającym, aby zrobić karierę zawodową. Ukończenie studiów na wyższej uczelni przestało być gwarancją wysokich dochodów, awansu społecznego a nawet stabilności zatrudnienia. Wobec rosnącej liczby kończących studia, pojawia się problem zdolności do ich absorpcji przez gospodarkę. W ostatnich latach najszybciej rośnie liczba bezrobotnych właśnie wśród absolwentów wyższych uczelni.⁷ Według danych Eurostatu, w 2009 r. stopa bezrobocia wśród osób z wyższym wykształceniem wynosiła: w Hiszpanii – 10,5%, na Łotwie – 9,9%, w Estonii – 9,1%, w Grecji – 8,7%⁸. W dniu 13.05.2011 r. w „Polska the Times” ukazał się artykuł zatytułowany: *Hydraulik zarobi więcej niż dyplomowany polonista*. Jak podaje portal Biznes.pl, około 70% wszystkich ofert pracy skierowanych jest do pracowników fizycznych. Tylko około 10% dotyczy poszukiwań absolwentów wyższych uczelni⁹. Sytuacja taka wynika z tego, że

⁷ W 2010 r. struktura bezrobocia w Polsce według poziomu wykształcenia przedstawiała się następująco. Bezrobotni z wykształceniem: podstawowy – 28,2%, zawodowym 28,4%, średnim technicznym – 22,0%, średnim ogólnym – 10,9%, wyższym – 10,5%. GUS Bezrobocie rejestrowane w I–IV kwartale 2010 r., Warszawa 2011.

⁸ J.K. Kowalski, *Ponad 220 tys. absolwentów uczelni nie może znaleźć pracy*, <http://praca.gazeta-prawna.pl>, odczyt z dn. 10.06.2011, op.cit.

⁹ Polaka bez szkoły zatrudnię od zaraz, <http://biznes.onet.pl>, odczyt z dn. 18.02.2010, np. w połowie 2010 r. tylko małopolskie urzędy pracy zarejestrowały 2,5 tys. absolwentów wyższych uczelni. Najwięcej bezrobotnych ukończyło uczelnie ekonomiczne, politologię, pedagogikę, administrację i filologię. Co dziesiąty z nich pozostaje w rejestrach UP dłużej niż rok.

dostęp do wyższego wykształcenia jest coraz łatwiejszy, za czym nie idzie jednak wzrost poziomu kształcenia.

Tak więc Polsce, podobnie jak w większości innych rozwiniętych krajów występuje nadprodukcja” osób z wyższym wykształceniem w relacji do potrzeb gospodarki. Spowodowana ona została z jednej strony liberalizacja dostępu do działalności gospodarczej (każdy może założyć i prowadzić wyższą uczelnię) i rosnącymi aspiracjami młodych ludzi, z drugiej natomiast wynika z tego, że i państwo chce odsunąć na kilka lat napór nowych roczników absolwentów szkół na rynek pracy. W końcu marca 2011 r. liczba osób bezrobotnych z dyplomem wyższej uczelni wynosiła w Polsce 223,5 tys. W Polsce w 1997 r. osoby z wyższym wykształceniem stanowiły 1,4% wszystkich bezrobotnych, w 2011 r. 11,2%. W 2010 r. bezrobocie wzrosło ogółem o 3%, a w grupie osób z wyższym wykształceniem – o 15%. W 2011 r. co 10 bezrobotny ma wyższe wykształcenie.

Wobec rosnącej podaży osób z wyższym wykształceniem, deregulacji prawa pracy i niepewności zatrudnienia one również muszą zgodzić się na niższe wynagrodzenia oraz pracę, w której nie mogą wykorzystać swoich kompetencji zawodowych¹⁰. Na przykład w 2009 r. 25% osób z wyższym wykształceniem zarabiało od 2750 do 4000 zł a jednocześnie 25% pracowników z wykształceniem podstawowym miało dochody w wysokości od 2400 do 3600 zł., tzn. były osoby z wykształceniem podstawowym zarabiające więcej od absolwentów wyższych uczelni. W 2007 r. 10% magistrów miało uposażenia niższe niż 1644 zł¹¹. W prasie pojawiło się ostatnio nowe określenie – „pokolenie 1500” – uwzględniające w nazwie najczęściej proponowaną wysokość wynagrodzenia młodym absolwentom wyższych uczelni. Należy zwrócić również uwagę na fakt, iż na szczeblu pracowników szeregowych, mediana płacy dla osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym jest nieznacznie wyższa niż dla osób z teoretycznie lepszym wykształceniem średnim.

4. Obniżenie poziomu kształcenia

Powszechność, komercjalizacja i obniżający się poziom tzw. wyższego wykształcenia spowodowały, iż w coraz mniejszym stopniu jest ono synonimem kompetencji, wiedzy i wysokiego poziomu intelektualnego. Szkoły często produkują biernych rozwiązywaczy testów posiadających umiejętność szybkiego wyszukiwania informacji w Internecie i bezrefleksyjnego ich wykorzystania przy przygotowywaniu prac zali-

¹⁰ Studentka Ania z politologii przyznaje: „Kiedy zaczynaliśmy studia od jednego z wykładowców usłyszeliśmy «witam przyszłych sprzedawców, bo tylko taką pracę znajdziecie po studiach»”. D. Majka, J. Sitarz, K. Pieniak, *Bezrobotni absolwenci nie chcą na zmywak*, <http://wyborcza.pl>, odczyt z dn. 14.06.2011.

¹¹ Wynagrodzenia w zależności od wykształcenia, <http://gazetapraca.pl>, odczyt z dn. 28.11.2010.

zeniowych i dyplomowych. Zdarza się, że student ostatniego roku studiów nie wie gdzie jest uczelniana biblioteka. Eksperci wskazują, że szkoły promują wśród uczniów orientację nastawioną na wyniki. To z kolei może negatywnie wpływać na zainteresowania poznawcze uczniów. Nauczyciele natomiast koncentrują się na pomaganiu uczniom w przyswajaniu konkretnych treści występujących na egzaminie, zamiast pomagać im w rozwijaniu zainteresowań, pasji, rozumienia świata lub w nabywaniu umiejętności myślenia koncepcyjnego i rozwiązywania problemów¹². Obniżaniu poziomu kształcenia sprzyjają zmiany w prawie regulującym działalność wyższych uczelni. W wytycznych MNiSW dotyczących nowego modelu kształcenia znaleźć można np. takie stwierdzenie: „Definiowane przez uczelnie efekty kształcenia nie powinny odzwierciedlać oczekiwań i ambicji kadry, lecz realne możliwości osiągnięcia tych efektów przez najsłabszego studenta (...)”¹³. Każdy dodatkowy student to większa ilość pieniędzy i rosnąca liczba godzin dydaktycznych dla pracowników. Duże wymagania wobec studentów godzą zarówno w interes szkoły, jak i nauczycieli. Następuje dewaluacja wartości, jaką jest wykształcenie, a uczelnie przestały się kojarzyć z elitarnością w sensie miejsca, obyczajów, towarzystwa, norm i wartości i przede wszystkim wiedzy.

Jak pisze m.in P. Nowak, wśród pracowników wyższych uczelni „w cenie jest uległość, brak pytań i potulność. (...) Skoro moje istnienie zależy od kolejnej ewaluacji, po cholere mam się narażać.. (...) Wolność nauki została spieniężona lub wymieniona na inne dobra, np. na turystykę naukową”¹⁴. Swoboda badań naukowych ograniczona została przez system ich finansowania; tematy niewygodne lub nieinteresujące dla decydentów i dysponentów pieniędzy mogą nie uzyskać pozytywnych recenzji. Szczególnie niski poziom nauki kojarzony jest z częścią wyższych szkół niepublicznych.

Sytuację na wyższych uczelniach trafnie obrazuje trochę humorystyczny artykuł o fikcyjnej studentce, zamieszczony w jednym z tygodników zajmujących się problematyką społeczną: „Zosia nie uważała się za głupią. Po prostu nauka jej nie interesowała.(...) nie wiedziała, co chce w życiu robić. (...) Miała o sobie dość wysokie mniemanie. Uważała, że jest ładna i inteligentna. Dodatkowo znała się świetnie na kosmetykach. (...) Rodzice byli rozczarowani szkolnymi wynikami córki, matura dobiła ich ostatecznie. Zosia nie była pewna, czy w ogóle składać papiery na studia państwowe – przecież z jej wynikami nie ma szans. Wszyscy znajomi jednak próbowali, stwierdziła więc, że co jej szkodzi. Najwyżej się nie uda i pójdzie na prywatne – tam przyjmują wszystkich. Kiedy okazało się, że przyjęli ją na państwową uczelnię, wszyscy byli trochę zaskoczeni. Zdziwienie szybko przeszło jednak w euforię. (...) Nauka szła jej

¹² J. Strzemieczny, prezes Fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej (CEO), Edunews.pl.

¹³ A. Kraśniewski, *Jak przygotować programy kształcenia zgodnie z wymaganiami wynikającymi z Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego*, Warszawa 2012.

¹⁴ P. Nowak, *Hodowanie troglodytów*, „Rzeczpospolita”, 29.06.2012, s. A-12.

bardzo dobrze. Poza nielicznymi wyjątkami z większości przedmiotów w ogóle nie musiała się uczyć. Wystarczyło na podstawie materiałów z Internetu zrobić prezentację multimedialną. Nie mówiła tego głośno, ale uważała, że jej prace są najlepsze. Zawsze świetnie potrafiła dobrać kolory, rodzaj czcionki i zdjęcia...”

Zanika stopniowo pojęcie tradycyjnej elity intelektualnej, wzorca dla reszty społeczeństwa. Współcześnie miejsce na szczeblach drabiny społecznej wyznacza rynek, potrzeby gospodarki oraz preferowane przez nią wartości i postawy. W odniesieniu do większości społeczeństwa, bardziej odpowiednim określeniem od „społeczeństwa wiedzy” wydaje się pojęcie „społeczeństwa umiejętności” czy też uwzględniając inny aspekt życia – „społeczeństwa manipulowanego” lub „zalgorytmizowanego”¹⁵.

Prawdziwa wiedza i samodzielność myślenia stanowi atrybut zdecydowanej mniejszości. Aby osiągnąć sukces życiowy, umiejętności oraz określone predyspozycje i postawy stają się ważniejsze od wiedzy. Coraz większe znaczenie mają tzw. miękkie kwalifikacje, tzn. umiejętności związane z oddziaływaniem na innych ludzi. Coraz ważniejszy staje się wizerunek, zdolność błyskawicznego dostosowania się do zewnętrznych okoliczności i oczekiwań otoczenia. Przy charakterystykach współcześnie pożądanym na rynku pracy cech osobowości i warunków osiągnięcia sukcesu zawodowego, karierę robią takie określenia, jak elastyczność, mobilność, kreatywność, adaptacyjność, dyspozycyjność, wysokie poczucie własnej wartości, ekspansywność, pewność siebie, asertywność, odporność psychiczna. Istotniejsza od treści komunikatu jest jego forma a od wiedzy – umiejętności¹⁶.

Według pracodawców, większość polskich wyższych uczelni nie spełnia oczekiwań firm w zakresie edukacji zawodowej. Często są oni zmuszeni samodzielnie przeszkalać lub doszkalać nowo przyjętych pracowników. Ich zdaniem, przygotowaniem do wykonywania określonej profesji w większym stopniu powinny zajmować się pomaturalne szkoły zawodowej. Pracodawcy narzekają na odrealnienie studiów, przekazywanie studentom przestarzałej lub niepotrzebnej wiedzy niepowiązanej z gospodarką, na brak dobrych praktyk zawodowych¹⁷. Oczekują od uczelni, nie tyle przekazania określonej porcji wiedzy, ile przygotowania zawodowego absolwentów i wykształcenia określonych postaw¹⁸.

¹⁵ K. Krzysztofek, *@lgorytmiczne społeczeństwo? „Transformacje”*, grudzień 2005.

¹⁶ E. Polak, *Wyzwania i zagrożenia dla rynku pracy na tle współczesnych przemian społeczno-ekonomicznych*, „Współczesna Ekonomia” 2010, nr 3 (15), s. 28.

¹⁷ *Czego pracodawcy oczekują od kandydatów do pracy*, <http://praca.gazetaprawna.pl>, odczyt z dn. 14.06.2011.

¹⁸ W marcu 2010 r. Krajowa Izba Gospodarcza (KIG) skierowała drogą elektroniczną do wyższych uczelni w Polsce list. Informuje w nim o wynikach badań przeprowadzonych przez Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym. Raport z badań zatytułowany „Oczekiwania przedsiębiorców wobec uczelni wyższych” zawiera odpowiedzi przedsiębiorców na pytania odnośnie preferowanych przez nich pracowniczych postaw, umiejętności i cech oraz oczekiwań pracodawców wobec wyższych

5. Wpływ wykształcenia na poziom wynagrodzenia

Patrząc globalnie, wysokość wynagrodzeń jest silnie dodatnio skorelowana z poziomem wykształcenia. W USA w 1979 r. wynagrodzenie absolwentów szkół wyższych były wyższe o 17% w porównaniu z płacami absolwentów college'u, w 2005 r. – ponad 50%. Porównując zarobki absolwentów amerykańskich uniwersytetów z płacami pracowników legitymujących się średnim wykształceniem, stwierdzić można, że w 1980 r. ci pierwsi uzyskiwali wynagrodzenia wyższe o 30%, w 2006 r. – o 70%, a osoby ze stopniem naukowym – o 100%¹⁹. W Polsce różnica między płacami absolwentów college'ów a posiadającymi wyższe wykształcenie wynosiła w 2005 r. około 700 zł²⁰. W 2003 r. osoby z wyższym wykształceniem zarabiały średnio o 50% więcej niż wynosiło przeciętne wynagrodzenie²¹. W 2007 r. osoby z wykształceniem wyższym zarabiały o 94% więcej niż osoby z wykształceniem podstawowym. W 2009 r. mediana wynagrodzeń osób posiadających dyplom szkoły średniej była o 20% wyższa o zarobków pracowników o wykształceniu podstawowym lub zawodowym (2250 zł). Z kolei osoby legitymujące się dyplomem studiów licencjackich zarabiały o 26% więcej niż pracownicy o wykształceniu średnim. Mediana płac osób o wykształceniu wyższym wynosiła 4480 zł i była o 31% wyższa od mediany zarobków pracowników o wykształceniu licencjackim²². W 2009 r. pracownik szeregowy z wyższym wykształceniem miesięcznie zarobił średnio (mediana) w Polsce: od 2160 – 2300 zł (AWF lub wykształcenie pedagogiczne) do 3123 zł (wykształcenie techniczne, zaawansowane technologie). Dyrektor z wyższym wykształceniem mógł natomiast zarobić od 5000 zł (w systemie edukacji) do kilkuset tysięcy złotych (bankowość, ubezpieczenia, telekomunikacja)²³.

uczelni. Przedstawiciele biznesu oczekują od wyższych uczelni kształtowania nie tyle wiedzy, ile pożądanых przez przedsiębiorców cech charakteru, postaw (preferowane to: lojalność wobec pracodawcy, chęć podejmowania zadań, i uczciwość), i umiejętności ((preferowane: interpersonalne, rozwiązywania problemów, kreatywności i przedsiębiorczości oraz elastyczność i dostosowawczość). Dla uczelni, które w najlepszy sposób spełniają wymagania środowiska biznesu przewidziano finansowe wsparcie. Sformułowano w nim też rekomendacje przedsiębiorców wobec szkolnictwa wyższego. W rekomendacji wskazano na konieczność certyfikacji nie tylko o zdobytej wiedzy, ale też o poziomie nabytych umiejętności i cech. Pracodawcy wskazują na potrzebę konsultowania z biznesem programu edukacyjnego oraz chcą zastrzec sobie prawo do wpływania na jego treść. Rekomendują włączenie Związku Przedsiębiorców do Rad Wydziałów wyższych uczelni. Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, Raport z badań „Oczekiwania przedsiębiorców wobec uczelni wyższych”, Warszawa, marzec 2010.

¹⁹ G.S. Becker, *Biedni bogacze*, „Wprost”, 26.12.2007.

²⁰ M. Magierowski, *Jak przymknąć nożyce*, „Newsweek”, 03.05.2005.

²¹ K. Sadłowska, op.cit.; G.S. Becker, op.cit.

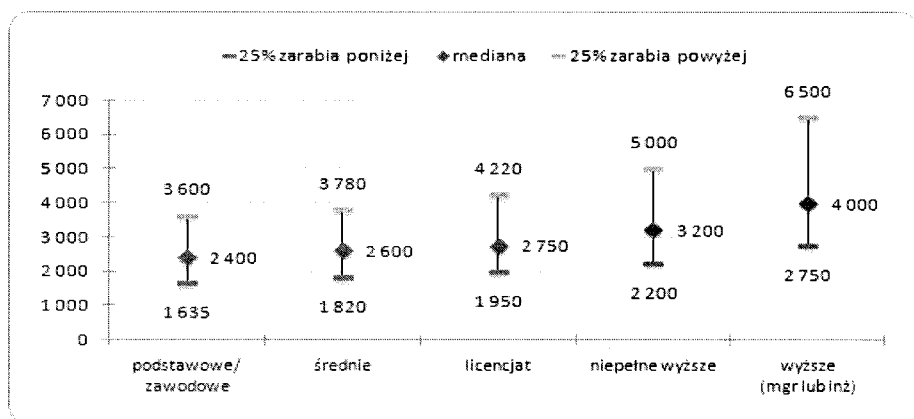
²² Wynagrodzenia osób o różnym poziomie wykształcenia, <http://www.praca.egospodarka.pl>, odczyt z dn. 03.04.2010.

²³ GUS, *Zatrudnienie i wynagrodzenia w gospodarce narodowej w II kwartale 2009 r.*, Warszawa 2009.

Według danych Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń w 2009 r. najwyższe płace otrzymywały osoby z tytułem magistra lub inżyniera (rys. 2). Wynagrodzenia połowy z nich mieściły się w przedziale od 2 750 do 6 500 PLN. Tymczasem najmniej zarabiała grupa pracowników ze świadectwem ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej. Mediana ich płac wyniosła 2400 PLN.

Rys. 2.

Wynagrodzenia całkowite osób o różnym poziomie wykształcenia



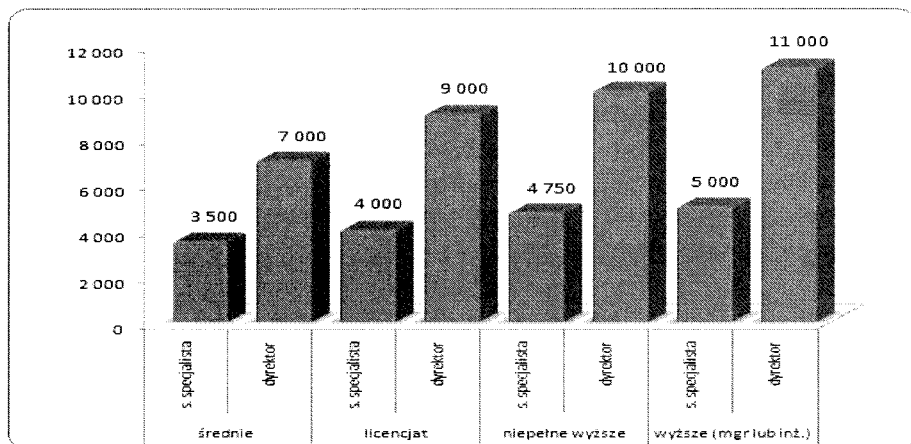
Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2009 r.

Wpływ wykształcenia na wysokość wynagrodzenia jest bardziej widoczny w przypadku wysokich stanowisk pracy (rys. 3). Na przykład w 2009 r. wynagrodzenia pracowników szeregowych w zależności od poziomu wykształcenia liczyły od 2000 zł do 3123 zł, w przypadku dyrektorów amplituda zarobków wynosiła od 5000 zł do 12 500 zł. Przy czym w przykładzie dotyczącym dyrektorów na uwagę zasługuje fakt, że dyrektor z wykształceniem średnim ogólnokształcący zarabiał przeciętnie o 2000 zł więcej niż dyrektor z wykształceniem wyższym pedagogicznym²⁴.

²⁴ Ibidem.

Rys. 3.

Mediany wynagrodzeń całkowitych pracowników o różnym poziomie wykształcenia na wybranych szczeblach zarządzania



Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2009 r.

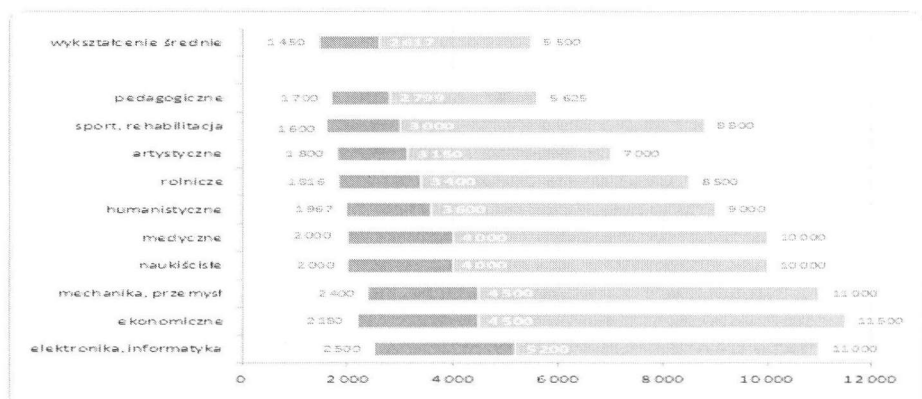
W 2010 r. wśród osób z wykształceniem wyższym najmniej zarabiali absolwenci studiów pedagogicznych (związanych z edukacją) – od 1450 do 5625 PLN (mediana: 2799 PLN brutto). To tylko nieznacznie więcej niż zarobki osób posiadających wykształcenie średnie (mediana: 2617 PLN). W hierarchii specjalizacji najwyżej pod względem płac, podobnie jak w 2009 r., usytuowały się kierunki techniczne. Płace absolwentów nowoczesnych technologii (np. elektronika, informatyka) kształtowały się na poziomie od 2500 do 11 000 PLN (mediana 5200 PLN). Absolwenci bardziej „tradycyjnych” kierunków technicznych (np. mechanika, przemysł) zarabiali od 2400 do 11 000 PLN (mediana 4500 PLN). Podobne wynagrodzenia otrzymały osoby o wykształceniu ekonomicznym. Na identycznym poziomie (od 2000 do 10 000 PLN, mediana: 4000 PLN) zarabiali absolwenci kierunków medycznych oraz nauk ścisłych. Trochę mniej wyniosły płace humanistów (od 1967 r. do 9000 PLN, mediana: 3600 PLN)²⁵. Przy czym poziom wynagrodzenia, bez względu na wykształcenie różni się między poszczególnymi regionami i miastami. Na przykład mediana płac osób z co najmniej wykształceniem magisterskim zatrudnionych w szkolnictwie wyższym wynosi w: województwie pomorskim – 3400 zł, województwie kujawsko-pomorskim

²⁵ Sedlak & Sedlak, Wynagrodzenia w nauce, szkolnictwie i szkolnictwie wyższym w 2010 roku, <http://www.wynagrodzenia.pl>, odczyt z dn. 17.01.2010.

2266 zł, w Warszawie – 3500, w Lublinie 2500 zł²⁶, Generalnie, osoby z wykształceniem wyższym i niepełnym wyższym zarabiają zdecydowanie więcej w województwach bogatych, np. w 2008 r. różnica pomiędzy medianą wynagrodzeń specjalistów z wyższym wykształceniem na Mazowszu i drugim pod względem wielkości zarobków – regionem południowo-zachodnim wynosiła aż 47% na korzyść tych pierwszych. W przypadku osób z wykształceniem średnim lub podstawowym różnice w uposażeniach były zdecydowanie mniejsze.

Rys. 4.

Wynagrodzenie osób z wykształceniem wyższym magisterskim/inżynierskim, które ukończyły różne kierunki studiów (brutto, PLN) – 2010 r.



Źródło: Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2010 r.

Ważnym czynnikiem determinującym poziom wynagrodzeń na poszczególnych poziomach w hierarchii organizacji było posiadanie dyplomu MBA. W grupie dyrektorów ukończenie studiów dla kadry menedżerskiej oznaczało ponaddwukrotny wzrost zarobków (z 9900 do 20 000 PLN). Podobne tendencje zaistniały wśród przedstawicieli kadry kierowniczej i starszych specjalistów. Przy czym należy tu zaznaczyć, że trudno tutaj jednoznacznie określić przebieg procesu przyczynowo-skutkowego – czy ukończenie MBA skutkowało podwyżką wynagrodzeń w dotychczasowym miejscu pracy czy też zwiększało raczej możliwości znalezienia nowej, lepiej płatnej pracy. Również znajomość języków obcych wpływa silnie na wzrost wynagrodzeń – zwłaszcza stanowiskach menadżerskich. W mniejszym stopniu widać tę zależność w przypadku uzyskania stopnia naukowego doktora.

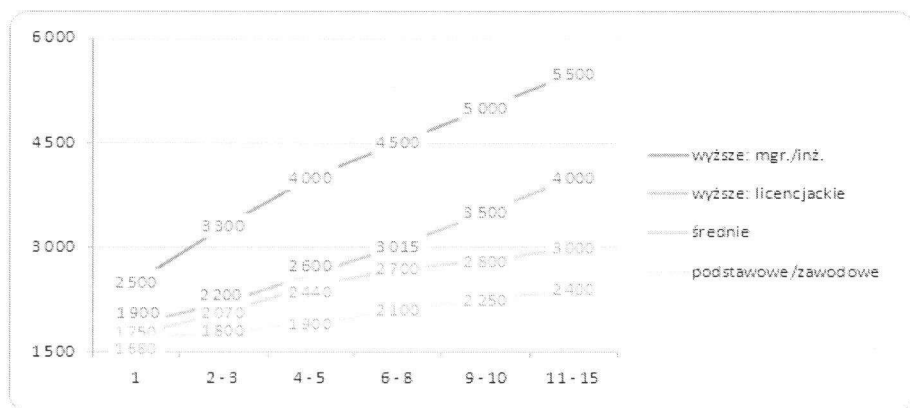
²⁶ Ibidem.

Wykształcenie pracowników bardziej cenią sobie firmy duże oraz firmy z kapitałem zagranicznym. Przykładowo wynagrodzenia specjalistów o wykształceniu średnim pracujących w firmach z przewagą kapitału zagranicznego były wyższe o 26% od płac pracowników tego samego szczebla zatrudnionych w przedsiębiorstwach o polskim kapitale. W przypadku specjalistów posiadających dyplom wyższej uczelni, różnica ta wynosiła już 56%²⁷. Tak więc im wyższy jest poziom wykształcenia, tym bardziej korzystna finansowo okazuje się praca w firmie z kapitałem zagranicznym.

Wykształcenie, szczególnie wyższe, różnicuje też możliwości jakie stoją przed pracownikami i perspektywy przyszłego wzrostu wynagrodzeń. Dla osób z wykształceniem podstawowym niemal nieprzekraczalnym pułapem była kwota 4500 PLN, dla pracowników z wykształceniem średnim pułap ten wynosił 5500 PLN, natomiast dla absolwentów wyższych uczelni przekraczał 10 000 PLN.

Rys. 5.

Zmiany wynagrodzenia wraz z upływem kolejnych lat kariery u osób o różnym wykształceniu (brutto, PLN)



Źródło: ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń przeprowadzone przez Sedlak & Sedlak w 2010 r.

Powiększaniu się różnic pomiędzy płacami osób o różnym poziomie wykształcenia sprzyja postęp naukowo-techniczny i związana z tym automatyzacja produkcji. W warunkach modernizacji i unowocześniania gospodarki z jednej strony potrzebni są wysoko kwalifikowani i dobrze opłacani specjaliści zajmując się nowoczesnymi technologiami i kreowaniem zmian z drugiej natomiast rutynowi pracownicy wykonujący prostą, nisko płatną, niewymagającą kwalifikacji pracę, polegającą na obsłudze

²⁷ Sedlak & Sedlak, Ogólnopolskie Badanie Wynagrodzeń, Warszawa 2009 r.

urządzeń automatycznych i umiejętności „naciskania odpowiednich guzików”. Postęp techniczny zabiera nie tylko prostą, rutynową pracę, ale i część zajęć koncepcyjnych. Pracownicy o niskich kwalifikacjach zmuszeni są zgodzić się na niższe wynagrodzenia, ponieważ podlegają konkurencji nie tylko ze strony innych osób w kraju i za granicą poszukujących podobnej pracy, ale też muszą konkurować z urządzeniami technicznymi, które mogą ich zastąpić.

6. Wyjątki od reguły

Należy jednak podkreślić, iż wysokie zarobki można uzyskiwać w zawodach niewymagających wyższego wykształcenia, np. starszy specjalista w hucie miedzi zarabia 6,5 tys. zł, górnik strzałowy w kopalni – ponad 12 tys. zł.

Th, Stanley badał profil amerykańskich milionerów i stwierdził, że ponad połowa z nich nie ma wyższych studiów, a kilka procent nie legitymuje się nawet średnim wykształceniem. Przykładem tzw. ludzi sukcesu, w tym milionerów, nieposiadających wyższego wykształcenia są:

➤ Świat biznesu:

Mark Zukereberg, Karl Abrecht (założyciel Sieci Aldi), Bill Gates, (skończył Harvard w 2007 r.), Steve Jobs, Henry Ford, Frank Wright (jeden z największych architektów, szkoła podstawowa) Richard Branson, Coco Chanel, Walt Disney (porzucił edukację w wieku 16 lat), Zygmunt Solorz;

➤ Świat kultury:

Johnny Depp, Zbigniew Cybulski, Daniel Olbrychski (ukończył studia w 2010 r.), Quentin Tarantino, Hans Ch. Andersen, Charlie Chaplin, Stanisław Witkiewicz, Yehudi Menuhin, Charles Dickens, Mark Twain, Agata Christie, Aleksander, Dumas;

➤ Świat polityki:

Abraham Lincoln, Lech Wałęsa, Wilston Churchill, Konrad Adenauer, Franklin Roosevelt;

➤ Świat nauki:

Blaise Pascal, Thomas Edison, Jan Czochralski, John. S. Mili, Albert Einstein, bracia O. i W Wright.

Dla zrobienia kariery zawodowej równie istotne jak wykształcenie są: pomysły, talent, szczęście, koneksje rodzinne i towarzyskie. Wymienione czynniki nie są jednak tak dostępne jak mury wyższych uczelni.

8. Inne czynniki różnicowania wynagrodzeń za pracę

Wzrost dystansów dochodowych pomiędzy poszczególnymi segmentami rynku pracy wynika również z rosnącego różnicowania form zatrudnienia (praca etatowa, czasowa, w niepełnym wymiarze godzin, umowa cywilno-prawna, praca na wezwanie, niskopłatne staże, praca w szarej strefie itp.) oraz z faktu, że nie wszyscy są w stanie sprostać wymaganiom rynku, nadażyć za tempem zmian oraz nie dysponują preferowanymi umiejętnościami i predyspozycjami. Różnicowanie form zatrudnienia może być korzystne dla osób z wyższym, zwłaszcza nowoczesnym wykształceniem a może stanowić przekleństwo, kojarzone z niestabilnością, niskimi płacami i utratą wpływu na własne życie, dla osób z niskim wykształceniem.

Wykształcenie jest jednym z czynników, który najsilniej różnicuje poziom wynagrodzeń. Jednak różnicowanie dochodów wynikające z poziomu i profilu wykształcenia nakłada się na inne przyczyny ich dywersyfikacji. Rośnie różnicowanie dochodowe. Dochody z kapitału rosną o wiele szybciej niż z pracy najemnej, płace kadry kierowniczej wznoszą się w większym tempie niż szeregowych pracowników, pracownicy etatowi uzyskują wyższe dochody niż wykonujący tę samą pracę zatrudnieni czasowo, o wiele niżej od przyjętych standardów opłacani są imigranci i pracownicy zatrudnieni nielegalnie, dochody z pracy rosną szybciej niż z niezarobkowych źródeł utrzymania. Jak pokazują dotychczasowe wyniki badań, najłatwiej pomnożyć dochody osobom ulokowanym na samej górze drabiny dochodowej, a najtrudniej tym, którzy zarabiają najmniej. Wynagrodzenia w dużych miastach i regionach centralnych rosną szybciej w porównaniu z małymi miejscowościami i regionami peryferyjnymi. Na większe podwyżki liczyć mogą osoby wykonujące pracę koncepcyjną w porównaniu z osobami wykonującymi pracę rutynową. Pobory rosną szybciej w firmach dużych niż w małych, a różnicowanie wynagrodzeń pomiędzy przedsiębiorstwami prywatnymi i publicznymi zależy od zajmowanego stanowiska (w przedsiębiorstwach prywatnych w porównaniu z publicznymi więcej zarabia kadra zarządzająca a mniej – szeregowi pracownicy). Następuje również wzrost różnic w wynagrodzeniach pomiędzy poszczególnymi branżami i zawodami. Na wysokość wynagrodzenia ma także wpływ pochodzenie kapitału firmy (firma krajowa i zagraniczna) oraz płeć, wiek i staż pracy pracownika²⁸.

²⁸ [1] Np. W 2010 r. średni miesięczny dochód mężczyzny np. w branży bankowej wynosił 5500 zł, a kobiety – 3800 zł; zarobki kadry dyrektorskiej stanowiły przeciętnie 623% zarobków szeregowych pracowników (w 2009 r. – 438%, a w krajach UE15 – 250%); dyrektor w firmie polskiej zarabiał średnio 12 500 zł, a w firmie zagranicznej – 20 350 zł, mieszkaniec województwa lubelskiego przeciętnie uzyskiwał dochody równe 2765 zł, mieszkaniec województwa mazowieckiego – 4500 zł a mieszkaniec Warszawy – 5000 zł; najniższą średnią płacę odnotowano w Lublinie w szkolnictwie wyższym – 2500 zł, w usługach – 2100 zł a najwyższą – w telekomunikacji w Warszawie – 7200 zł. W 2009 r. mediana wynagrodzeń w firmach polskich wynosiła 3000 zł a w zagranicznych – 4600 zł, dyrektor i członkowie zarządu

Z punktu widzenia możliwości zarobkowych, co najmniej połowę sukcesu zapewnia fakt bycia młodym mężczyzną, absolwentem nowoczesnych technologii, zatrudnionym w Warszawie w dużym zagranicznym przedsiębiorstwie np. branży IT. Z kolei sukces dochodowy jest niemal poza zasięgiem nawet wyjątkowo uzdolnionej, pracowitej i zdeterminowanej kobiety humanistki w średnim wieku zatrudnionej w wiejskiej szkole czy gminnym domu kultury w małej miejscowości np. województwa podkarpackiego.

Zakończenie

Tak więc problem zróżnicowania dochodowego nie jest tylko autonomicznym zjawiskiem, wynikającym z różnych postaw, strategii życiowych, poziomu wykształcenia, zdolności, wiedzy i determinacji poszczególnych jednostek, ale w coraz większym stopniu jest konsekwencją zmian technologicznych i systemowych oraz efektem dystrybucyjnym globalizacji. Stanowi skutek liberalizacji ekonomicznej, deregulacji funkcji państwa, rosnącego otwarcia na gospodarkę światową i globalną konkurencję, erozji suwerenności państwowej, prywatyzacji sfery publicznej oraz dominacji poza-państwowych podmiotów prawnomiędzynarodowych. Absolwenci wyższych uczelni są zdecydowanie w najlepszej sytuacji na rynku pracy, jednocześnie jednak ich szanse i możliwości są bardziej zróżnicowane w porównaniu z pracownikami o niższym poziomie wykształcenia. Ta ostatnia tendencja, w miarę upływu lat, ulega nasileniu. Wyższe wykształcenie niczego nie gwarantuje, minimalnie uchyla jedynie furtkę do kariery, dochodów, awansu społecznego i stabilności zawodowej.